

Henryk Benisz

*Cóż po poecie bycia i czasu? Heidegger w okowach (nie)metafizycznej utopii*

[résumé]

Pytanie postawione w tytule mojej rozprawki nawiązuje do tekstu Heideggera *Cóż po poecie?*, w którym filozof odwołuje się do kluczowego pytania z elegii Hölderlina *Chleb i wino*, brzmiącego: *I cóż po poecie w czasie marnym?* To samo pytanie można odnieść do Heideggera, jako że jest on również swoiście pojętym poetą filozoficznym, żyjącym i tworzącym w „marnym” czasie świata, w czasie zdominowanym przez nowożytną metafizykę, naukę i technikę. Aby uzyskać pełniejszy ogląd kontestowanej przez Heideggera epoki nowożytnej, będziemy musieli sięgnąć także do jego tekstu *Czas światobrazu*, który traktuje o źródłach i sposobach przejawiania się nowożytnego światopoglądu. Dokonamy więc fundamentalno-ontologicznego wglądu w istotę nowożytnego rozumienia świata i człowieka. Pozwoli nam to chociaż trochę przybliżyć się do problemu zasadności Heideggerowskiej wizji wykraczania poza jasno określony teren metafizyki i nauki w kierunku enigmatycznego obszaru świętości, zamieszkałego przez skrywających się przed nami bogów. Wydaje się, że według Heideggera owi aspołeczni czy wręcz aludzcy bogowie są nieodzownym gwarantem wyzwolenia całej ludzkości z nieautentycznego istnienia w odwartościowanym świecie. W tym kontekście chyba warto przywołać Nietzscheańską ideę woli mocy i zinterpretować ją – paradoksalnie i jakby na przekór oczywistej woli samego Nietzschego – jako ideę woli mocy bogów, którzy (wiecznie?) powracają, by uratować świat człowieka przed ostatecznym unicestwieniem w pozbawionej boskości otchłani. Trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia z jakąś postacią myśli utopijnej, zakłętej raczej w Heideggerowskim eskapizmie niż w samej nowożytności, konsekwentnie realizującej postulat ustawicznego postępu wiedzy i rozwoju świata. Świadczyć o tym mógłby także tytuł artykułu w czasopiśmie „Der Spiegel”: *Tylko Bóg mógłby nas uratować* –

artykułu będącego zapisem wywiadu przeprowadzonego z Heideggerem przed jego śmiercią i opublikowanego, zgodnie z jego wyraźnym życzeniem, dopiero po śmierci. Spróbujemy zatem nieco dokładniej przyjrzeć się (nie)metafizycznym rozstrzygnięciom Heideggera z perspektywy ustania czasu ich powstawania.